Tinariwen

BLUES PUSTYNI

PRZEWODNIK SUBIEKTYWNY

U ŹRÓDEŁ

Robert Lenert

Moja przygoda z muzyką określaną mianem „Desert Blues" rozpoczęła się, że tak powiem, od środka. Czyli na początku poznałem artystów, którzy byli spadkobiercami pewnej muzycznej tradycji, a dopiero później odkryłem źródło ich muzycznych poszukiwań. Było to gdzieś po 2002 r. Namówiony przez koleżankę posłuchałem albumu „Amassakoul" grupy Tinariwen. Ta transowa muzyka przypadła mi do gustu na tyle, że zakupiłem tę oraz inne (nietanie) płyty tej formacji. Zespół swoimi początkami sięga roku 1979. Jednak swój pierwszy, oficjalny album wydał dopiero w roku 2002. Co prawda krążą wśród fanów wcześniejsze, amatorskie nagrania grupy, ale były one rozprowadzane na kasetach magnetofonowych i na dzień dzisiejszy stanowią duży rarytas kolekcjonerski. Grupa gra muzykę będącą połączeniem tradycyjnej muzyki Tuaregów (koczowniczy lud zamieszkujący Saharę) oraz bluesa, w którym ważną rolę spełniają również teksty dotyczące aspiracji niepodległościowych tej grupy etnicznej. Śpiewają w swoim dialekcie, lub po francusku. Ten pustynny blues jest bliski estetyce, jaką raczył nas John Lurie na swoim prowokacyjnym albumie firmowanym jako „Legendary Marvin Pontiac", o którym bardzo szczegółowo pisałem na łamach TB. Mimo, że Lurie zaproponował stylizację, należy bezwzględnie uznać jego dzieło za jedną z podwalin desert bluesa. Zwłaszcza, że ta muzyczna mistyfikacja (szczegóły i wyjaśnienie w artykule, o którym wyżej wspominam) idealnie wpisuje się w ten nurt. Wracając do Tinariwen, na dzień dzisiejszy mają na koncie kilka cenionych albumów studyjnych i jeden koncertowy zarejestrowany w Paryżu i wydany w roku 2016. Przełomem w ich karierze okazała się płyta „Amassakoul" („Podróżnik") wydana w roku 2004. To ona dała grupie międzynarodowy rozgłos: zespół zagrał m.in. na festiwalu w Roskilde, a na